Nr. 117 SOSNOWIEC, piątek dnia 25 maja 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Uziennik społeczny, polityczny i literacki Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50. po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

List Otwarty

Do właścicieli przedsiębiorstw teatralnych, kinematograficznych, koncertowych i t. p., jak również do organizatorów amatorskich publicznych wystąpień

Wraży majestat biedy winien łączyć wszystkich w akcji ofiarności, bez względu na przynależność partyjną, różnicę poglądów, stan, zawód, lub pochodzenie.

Żywiołowe nieszczęścia, jak mór, pożar, powódź i t. d. są niejako tym łącznikiem i spoiwem dla spieszących z pomocą warstw społecznych, a takiem żywiołowem nieszczęściem jest dla nas w obecnej dobie, między innemi zamieranie dziatwy drobnej.

Opodatkowała się więc ludność Sosnowca na rzecz „Ratujcie dzieci" i spieszy każdy, do którego duszy cel i zrozumienie hasła tego dotarło, spieszy i biedny i bogaty, by wpłacić swój grosz miesięcznie na ratowanie dziatwy i zbiera się, jak ze sprawozdań widać, przeszło tysiąc marek miesięcznie, lecz jakże to mało by podołać z dnia na dzień zwiększającym się potrzebom!

A zasiłki z zewnątrz topnieją z miesiąca na miesiąc i Sosnowiec coraz więcej skazanym jest na własną pomoc i tą samopomoc musimy z każdą chwilą potęgować, rozszerzać, by zanikaniu przyszłego pokolenia, zataczającemu coraz większe kręgi, zapobiegać co sił starczy!

O to woła nasze sumienie narodowe, o to doprasza się miłość bliźniego i do tego nawołuje ukochanie ludzkości!

Spieszymy więc do Was, Panie i Panowie, do których list ten adresujemy z prośbą poparcia tego hasła „Ratujcie Dzieci", w następujący sposób:

Wasze sale zapełniają się prawie codziennie publicznością, żądną należnej rozrywki, a mogącą sobie na to pozwolić, czyliż zaważy wiele poszczególnej jednostce na wydatku, jeśliby podwyższyć cenę jednego biletu o 5, 10 lub 20 fenigów na cel „Ratujcie Dzieci"?

Zapewnie chętnie każden się przychyli do tej sprawy i frekwencja nie zmniejszy się wcale, a raczej może się tylko powiększyć, bo w ten sposób kupiony bilet poniekąd uprawiałby wobec ciężkich i strasznych obecnych chwil do przyjemności, połączonej z daniną na ratowanie zamierającego dziecka tam w suterynie, lub biednej chacie.

Zyskacie tylko, a nie stracicie nic, oprócz trochę fatygi dla skontrolowania i obliczenia po każdem przedstawieniu pieniędzy w ten sposób zebranych.

Zwracamy się naturalnie tylko do właścicieli i organizatorów przybytków sztuki, lub przedsięwzięć o godziwym zakroju, odpowiadającym powadze hasła „Ratuicie dzieci" i zanosimy do Was serdeczną prośbę opodatkujcie stale bilety wejściowe w powyższy sposób na ten wzniosły cel, wykażcie swą obywatelskość wobec własnego miasta, kraju i narodu.

Czyż nie milej będzie Wam widzieć zgłaszającego się inkasenta z Wydziału im. H. Sienkiewicza dla Dobr. Opodatk. się pod hasłem „Ratujcie dzieci", zamiast policjanta z czasów rosyjskich, który, przepłacany lub umawiany, zgłaszał się po siłą narzucony podatek od biletów? A więc do dzieła jaknajspieszniej.

Oczekujemy łaskawych zgłoszeń w celu bliższego porozumienia się do niżej podpisanego wydziału.

Wydział imienia Henryka Sienkiewicza dla dobrowolnego opodatkowania się pod hasłem „RATUJCIE DZIECI" przy Radzie Miejscowej Opiekuńczej ulica Mlachowskiego № 11 w Sosnowcu

---

Opodatkujcie się pod hasłem „Ratujmy dzieci!"

P. M. S.

Onegdaj we wtorek o godzinie 8-ej wieczorem w domu „Stow. Robotników Chrześcjańskich" przy ul. Kościelnej w Sosnowcu odbyło się ogólne zebranie miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Obrady zagaił prezes p. Szymon Rudowski, poczem na przewodniczącego zaproszono mecenasa J. Borowskiego, na asesorów dr. Olszewskiego i p. Hemmel, na sekretarza zaś p. Karola Lipskiego.

Sprawodanie kasowe.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum p. Stanisław Płodowski odczytał protokół ostatniego ogólnego zebrania, odbytego w dniu 1 lipca 1916 roku, oraz przedstawił sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej.

Od dnia 1 lipca do 31 grudnia roku zeszłego Koło Sosnowieckie P. M. S. miało ogółem dochodu 19,419 rubli 56 kop. W sumie tej od T-wa „Swiatło" przyjęto 169 rb. 72 kop., czytelnie dały 3995 rb. 49 kop, szkoły 2005 rb. 78 kop., sybsydjum magistratu wyniosło 7882 rb. 12 kop. i ofiary dobrowolne 1244 rb. 7 kop. Ponieważ wydano 16,007 rb. 86 kop. na dzień 1 stycz. r. b. pozostało w kasie 3411 rubli 70 kop.

Proponowany przed Zarząd budżet na rok 1917 w sumie 27,500 rb. przyjęto jednogłośnie.

Działalność Zarządu.

Następnie p. Szymon Rudowski przedstawił sprawozdanie ogólne z działności Zarządu. Koło w ubiegłym roku liczyło 600 członków. Dwie instytucje Uniwersytet Ludowy (68 członków) i kursy dla analfabetów (19 uczniów) nie mogły się, jak wiadomo rozwinąć wskutek trwającej wciąż wojny. Zwracano baczną uwagę na zdrowie ubogich dzieci, zorganizowano dla nich zajęcia wakacyjne, wydawano pożywienie i lekarstwa.

Koło sosnowieckie wzięło udział w lutowym Zjeździe delegatów P. M. S w Warszawie, gdzie, jak wiadomo przeszedł wniosek Zarządu Głównego, ażeby szkoły Macierzy prowadzone były w duchu „narodowym i chrześcjańskim". Reprezentanci Koła sosnowieckiego pp. Lipski, Wolski, p. Rudnicka, p. Waśniewska, Wosiński, Sz Rudowski i Wasilewski — głosowali za wnioskiem.

W pow. będzińskim pod okupacją niemiecką powstało już 8 kół Macierzy: 2 w Sosnowcu (Śródmieście i Pogoń) oraz po jednym w Będzinie, Grodźcu, Piaskach, Czeladzi, Siewierzu i Siemoni. Koła te stanowią „Okręg zagłębski P. M. S." na czele którego stoi prezes p. St. Gadomski.

Prezesem Koła pogońskiego jest dr. Zieleniewski. Projektowana przez dwa koła sosnowieckie kwesta uliczna, która miała się odbyć dnia 6 maja r. b., nie doszła do skutku z powodu wrzenia w Sosnowcu na tle ekonomicznem.

Naogół Koło Macierzy prosperuje dobrze: przybyło uczniów w szkołach, w bibljotekach liczba książek znacznie się powiększyła.

W końcu p. Sz. Rudowski postawił wniosek, ażeby opiekunki szkół w Sekcji mogły wejść do Zarządu Koła. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Sprawozdanie szkolne.

Szczegółowe sprawozdanie ze stanu szkół i ochronek przedstawiła pani Jadwiga Waśniewska.

Po zamknięciu przez rząd rosyjski w 1908 r. P. M. S. pracę oświatową prowadziło w Sosnowcu T-wo „Swiatło". Kulminacyjny punkt rozwoju szkolnictwa przypadł na rok 1914 (przed samą wojną). „Swiatło powołało wtedy klas szkolnych 13, przygotowawczych czyli ochronek 12. W uczelniach tych było 3 prefektów, 12 nauczycielek i 9 ochroniarek. Uczniów było 1589 chłopców i dziewcząt. W klasie było przeciętnie 63 uczniów. Koszt utrzymania szkół i ochronek wynosił ogółem 13,998 rb. 94 kop., koszt nauki jednego dziecka w szkole 13 rb. w ochronie 9.

Po wybuchu wojny T-wo „Swiatło" znalazło się w krytycznem położeniu finansowem. Składki przestały napływać, żadnych zapasowych pieniędzy nie było, zarządy kopalni „hr. Renard" i huty „Katarzyna" opłaty za naukę odmówiły... Z pomocą pospieszył Wydział oświatowy przy Radzie obywatelskiej m. Sosnowca, udzielając zapomogi w sumie 390 rb. na klasę. Nadto nauczycielki zdecydowały się pracować za połowę pensji, nie płacono komornego i nie kupowano materjałów piśmiennych. Dzięki takim oszczędnościom przetrwano pierwszy rok wojny, przyczem jednak liczba klas zmniejszyła się do 11-tu, a liczba dzieci do 817,

Następny rok szkolny był znacznie pomyślniejszy. Zarząd „Swiatło" otrzymał poważną zapomogę z funduszu, zebranego w „Dzień szkoły polskiej", otrzymano subsydjum od komitetu obywatelskiego z Warszawy, udało się uzyskać zapomogę od T-wa hr. Renard, wpłynęło parę większych ofiar etc. Lepszy stan funduszów pozwolił przywrócić pełne pensje nauczycielkom, zaczęto spłacać komorne i ilość klas powiększono do 16 z 1095 dzieci.

Dnia 1 lipca 1916 r. zamiast „Swiatła" wznowiła w Sosnowcu swą działalność wskrzeszona „Polska Macierz Szkolna". W sierpniu zgłosiło się do zapisów bardzo wiele dziatwy, tak iż z początkiem roku szkolnego trzeba było otworzyć 19 klas w czterech szkołach.

W szkole Nr. 1 przy ul. Starososnowieckiej pod kierunkiem p. Kołudzkiej i 4 nauczycielek pobiera obecnie naukę 127 dzieci. W szkole Nr. 2 w Sielcu pod kierunkiem p. Jadwigi Waśniewskiej i 8 nauczycielek uczy się 356 dziatwy. Do szkoły Nr. 3 na Pogoń uczęszcza 247 dzieci. Pracuje w szkole 6 nauczycielek pod kierunkiem p. Gąsiewskiej. Szkoła Nr. 4. której opiekunką jest p. Piętkowa posiada 42 uczniów.

Ogółem do szkół Macierzy zapisano 1273 dzieci, obecnie chodzi 772. Utrzymanie szkół w roku 1916 kosztowało

16,405 rb. 68 kop. nauka zaś jednego dziecka 13 rb. rocznie.

Czytelnie.

Z przedstawionego przez p. St. Płodowskiego sprawozdania czytelnianego dowiedzieliśmy się, iż Koło Sosnowieckie P. M. S, posiadało w 5 czytelniach w 1915 r. 16,370 tomów, w roku zaś ubiegłym 17,379. Przybyło więc z górą 1000 tomów przeważnie beletrystyki.

Liczba czytelników wynosiła 2083 (w 1905 r 1538). Ilość książek wydanych powiększyła się o 26,606. Wszystkie książki przedstawiały wartość 10,152 rb. 41 kop. W dniu 31 grudnia roku zeszłego w kasie czytelnianej znajdowało się 526 rb. 76 kop.

Zajęcia wakacyjne dla dzieci.

Z powodu trudności związanych z wojną, Sekcja Kolonii Letnich musiała zawiesić swoje czynności. Chcąc choć w części stratę tę powetować, P.M.S. postanowiło urządzić zajęcia wakacyjne dla dzieci. Uzyskawszy na ten cel 2 tysiące rb. od Magistratu i zapewnioną pomoc od Kolonii letnich, od Chrześcjańskiego Towarzystwa Dobroczynności i Rady Miejskiej Opiekuńczej wzięto się raźno do pracy. Pora była bardzo spóźniona, zapisy zaczęto przyjmować dopiero 8 lipca. a w ciągu tygodnia było czynnych 32 komplety z 1890 dziećmi.

Dzieci były podzielone według płci i wieku na dwie grupy: młodsze — od lat 7 do 10 i starsze — od 9 do 12 lat. Następnie wszystkie dzieci poddane były badaniu lekarskiemu i odpowiednio do stanu zdrowia podzielone były na zdrowe i chore. Dzieci chore na świerzb i inne zaraźliwe choroby były wyłączone aż do wyleczenia. Badania prowadzili lekarze: Budzyński, Faliński, Falkowski, Kołudzki, Pfabe, Pierwocha, Sawicki, Suchodolski, Wołkowicz, Zahorski, Zieleniewski i zakwalifikowali z zapisanych 2090 dzieci 1899 do brania udziału w zajęciach letnich.

Zbadane przez lekarzy dzieci zostały podzielone na 32 komplety i rozmieszczone w lasku Sosnowieckim i Milowickim, w ogrodach: „Zacisze", przy fabryce Fitznera i Gampera Huldschińskiego, wreszcie na placach: przy kościele Sieleckim, przy szkole Realnej obok parku, przy szkole Handlowej i przy szkole Kędzierskiego.

Dzieci były zajęte pod kierunkiem instruktorów i opiekunek od godziny 9-ej rano do 1-ej po południu przez 4 godziny; poza ogródkami każdy komplet raz na tydzień wychodził na spacer w okolice Sosnowca. Zajęcia dzieci polegały na gimnastyce, zabawach, śpiewie, pogadankach i robotach ręcznych. W razie deszczu dzieci zajęte były w lokalach szkolnych. Dzieci uznane przez lekarzy za słabowite. dostawały śniadania lecznicze i obiady, dzieci rodziców biednych otrzymywały tylko obiady. Ogółem wydano 969 dzieciom 44,716 obiadów i 357 dzieci 13589 śniadań. Wszystkie dzieci poprawiły się i nabrały ciężkiej wagi.

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa polskiego.

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa polskiego zostały otwarte 1 sierpnia i ukończone 29 tegoż miesiąca. Na kursach były wykładane następujące przedmioty: 1) Gieografja ziem polskich, 2) Organizacja i prowadzenie szkoły oraz metody nauczania elementarnego, 3) Pedologja, 4) Literatura polska i 5) Historja Polski.

Wykłady prowadzili zaproszeni pedagodzy z Warszawy. Oprócz tego dla słuchaczów kursów urządzone były w szkole gimnastycznej p. Fazana bezpłatne lekcje gimnastyki i zabaw dziecięcych. Wykłady oprócz gimnastyki zajmowały dziennie 5 godzin.

Kursy liczyły 248 stałych słuchaczów, w tej liczbie nauczycielek i nauczycieli szkół elementarnych 149 osób, szkół średnich 13 osób, ochroniarek 5, postronnych osób 81; według wyznania: katolików 227, protestantów 5, prawosławnych 3, żydów 13; według wieku: poniżej lat 18 osób 16, powyżej 40 lat 32 osoby.

Kursy korzystały z bezpłatnego pomieszczenia w gmachu szkolnym Towarzystwa „Hr. Renard" w Sielcu. Mebli dostarczyły: 8-klasowa Wyższą Szkoła Realna w Sielcu oraz szkoła elementarna. Wykłady dla nauczycielstwa były bezpłatne, dla osób postronnych opłata wynosiła: za wszystkie przedmioty 12 rb., za jeden przedmiot 3 rb., za godzinę 20 kop. Od powyższych norm czyniono liczne ustępstwa dla osób niezamożnych.

W dniu 13 sierpnia uczestnicy Kursów w liczbie około 200 osób, odbyli wspólną wycieczkę krajoznawczą do Grodźca. Stałym słuchaczom z pośród nauczycielstwa polskiego i praktykantek nauczycielskich wydano w końcu sierpnia zaświadczenia z ukończenia Kursów.

Zarząd Kursów składały następujące osoby: ze strony Towarzystwa PMS. Szymon Rudowski, Jadwiga Waśniewska i Mieczysław Cimoszko; ze strony Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Nauczycielstwa Polskiego szkół początkowych pp.: Jadwiga Łyjkówna, Antoni Gębicki, Antoni Barański, Kazimierz Kędzierski i Stanisław Gandziarski. Sekretarjat prowadził p. Stanisław Słabiak.

Kursy wieczorowe dopełniające.

Chcąc wyzyskać chęć do pracy nad sobą wśród miejscowego nauczycielstwa, Zarząd Macierzy postanowił w roku bieżącym urządzić Kursy wieczorowe, które byłyby dalszym ciągiem wykładów letnich.

Specjalna komisja opracowała następujący program: 15 godzin gramatyki języka polskiego z uwzględnieniem historycznego rozwoju języka; 25 godzin literatury polskiej, począwszy od Brodzińskiego i Mickiewicza aż do najnowszych czasów; 25 godzin historji polskiej porozbiorowej od czasów Napoleona i Księstwa Warszawskiego; 15 godzin przyrody; 15 godzin hygieny i ratownictwa; 15 godzin rysunków; 10 godzin nauki o rzeczach i o najnowszych metodach nauczania czytania. Ogółem 120 godzin.

W dniu 15 stycznia rozpoczęły się wykłady w lokalu szkoły p. Rzadkiewiczowej i Pockajowej przy ul. Dęblińskiej Nr. 1. Wykłady odbywają się trzy razy tygodniowo po dwie godziny dziennie od 7 do 9 wieczór. Na prośbę Zarządu wykłady podjęli następujący panowie: Język polski i literatura — p. W. Słomczyński, Historja—p. Kaczyński, Przyroda—p. Warchoł, Hygiena—dr. Budzyński, Rysunki — p. Sadowski. Wskutek braku czasu zaproszony z Warszawy p. Koziara miał tylko 4 wykłady.

Ukończyli swoje wykłady dr. Budzyński i p. Sadowski. Pozostałe przedmioty będą ukończone na 1 czerwca. Zapisało się na kursy 113 osób, uczęszcza stale 98. Przeciętna liczba słuchaczów na wykładach 65.

(Dokoń .nastąpi)

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW). Urzędowo donoszą dnia 23 maja 1917 roku.

Wschodni teren walk:

Sytuacja jest niezmieniona.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

W odcinku Ypres pod Loos. Opny na szerokim froncie na południu od Scarpe w ciągu dnia działalność artyleryjska była ożywioną,

Podczas wielu silnych natarć które nastąpiły i nie powiodły się w zupełności przed południem pod Bullecourt, później pod Croisilles, ponieśli Anglicy krwawe straty i utracili 90 jeńców,

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Pomiędzy wzgórzami Chemin des Dams a Aisne, na północy od Reims i od górnej doliny Vesle aż do doliny Suipe rozwijają się chwilami gwałtowne walki artylerji,

Na południowym - zachodzie i na południu od Nayroy Francuzi atakowali w ciągu dnia wielokrotnie stanowiska nasze na wzgórzach. Walczące tam pułki wirtemberskie pobiły nieprzyjaciela w kontrnatarciu i zatrzymały przeszło 150 jeńców,

Wieczorem załamało się natarcie francuskie na południowym stoku góry Poel (na południu od Monovillers).

Na wschodzie od Mozy odżył wczoraj ogień i doszło tam do małych potyczek na przedpolach, które przyniosły nam jeńców.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Würtemberskiego.

Nic nowego.

* * *

Jedna z naszych eskadr gończych jednocześnie podczas ataku na Bouvancourt (na północnym - wschodzie od Reims zestrzeliła 5 nieprzyjacielskich balonów na uwięzi, które spłonęły.

Front macedoński.

Pomiędzy jeziorem Prespa a Cerna, na obydwóch brzegach Wardaru i nad Strumą, artylerja nieprzyjacielska była wczoraj znowu więcej czynnę, niż dni poprzednich

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Przesilenie ministerjalne na Węgrzech.

BUDAPESZT, 23 maja (BTW) Węgierskie Biura Tel. Korensponcyjne donosi pod datą wczorajszą Jak słychać, prezes minitsrów hr. Tisza przedstawił J C. Mości wnioski w sprawie reformy prawa wyborczego J. C. Mość zastrzegł sobie decyzję, od której zawisły losy gabinetu. Prezes ministrów hr Tisza udał się do Wiednia na specjalną audjencję cesarską

BUDAPESZT 23 maja, (B T W). Dzienniki tutejsze donoszą: Po powrocie hr. Tiszy z Wiednia odbyło się zebranie Rady ministrów, na którym postanowiono dymisję gabinetu. Następcą hr. Tiszy prawdopodobnie będzie hr. Bela Syrenyi.

Przed otwarciem parlamentu w Austrji.

WIEDEŃ 23 maja, (BTW) Według doniesień dzienników, wczoraj po południu Cesarz przyjmował przedstawicieli partji parlamentarnych z izby posłów.

*

WIEDEŃ 23 maja, (BTW), Jak donoszą praskie „Narodni Listy" powstaje ministerjum opieki socjalnej, które ma być powierzone ministrowi bez teki, dr. Baermeitherowi.

Zjazd ministów.

KOPENHAGA, 23 maja. Według informacji „Politiken", odbędzie się w Kopenhadze na początku września nowy zjazd ministrów skandynawskich. Zjazd ten w większym stopniu aniżeli zjazdy dotychczasowe poświęcony będzie praktycznym problematom wojskowym.

Groźba zatargu ze Szwecją.

SZTOKHOLM, 23 maja (BTW.) — Trzy parowce „Westerland" „Viken" i „Aspen" podążające z Angli do Szwecji, zostały storpedowane. Z pośród załogi „Westerlanda" zginęło 2 ludzi, zaś „Vikena" 3. Parowiec „Aspen", silnie uszkodzony, przyholowano następnie do portu Kirkwall Wypadek ten spowodował silne wzburzenie w prasie i wśród ludności.

*

SZTOKHOLM, 23 maja (BTW.) — Z powodu storpedowania trzech parowców szwedzkich, rząd szwedzki polecił telegraficznie posłowi swemu w Berlinie założyć protest i wystąpić do rządu niemieckiego z przełożeniami.

*

SZTOKHOLM, 23 maja (BTW.)— Poseł niemiecki w Sztokholmie wyraził osobiście ministrowi spraw zagranicznych kondolencje z powodu strat w marynarzach szwedzkich podczas zatopienia okrętów szwedzkich.

W Ameryce.

AMSTERDAM, 23 maja (BTW.) Do „Central News" donoszą z Filadelfji, że odbyła się tam wielka manifestacja przeciwko wojnie. Utworzył się tam komitet specjalny, który stawia sobie za zadanie urządzenia podobnych manifestacji w całym kraju. Zwrócone są one przedewszystkiem przciwko zamiarowi wysyłania wojsk amerykanskich do Europy.

Zamknięcie granicy francusko-szwajcarskiej.

PARYŻ, 23 maja (BTW). Ajencja Havasa donosi; Na żądanie władz wojskowych granica francusko-szwajcarska zamknietą została dla osób udających się do Szwajcarji. Również zawieszone zostało przesyłanie wszelkich listów, telegrafów oraz paczek pocztowych, niewyłączając i tych, które są przeznaczone dla jeńców wojennych, przebywających w obozach niemieckich,

Nacisk na Holandję.

BERLIN, 23 maja (BTW). Wczorajsza Kreuzzing donosi, Miarodajne koła w Holandji oczekują w najbliższym czasie noty amerykańskiej, dającej rządowi holenderskiemu do wyboru, albo zerwanie z Niemcami stosunków handlowych, albo też odmowę ze strony Stanów Zjednoczonych dowozu wszelkich środków żywnościowych. Plan Wilsona zamierza ku temu, aby zmusić państwa neutralnę europejskie do wystąpienia po stronie koalicji przeciwko Niemcom; przedewszystkiem idzie o Holandię, która rozporządza gotową i doskonale wyekwipowaną armją, liczącą 300,000 żołnierzy.

Powrót posłów.

AMSTERDAM, 23 meja, „Handelsblad" donosi z Rotterdamu: Przybyli tutaj. poseł austrjacko-węgierski hr. Tarnowski, poseł niemiecki w Pekinie admirał Hintze i takiż poseł na Kubie dr, Verdy du Vernois, wraz z całym personelem.

Kontr-ofenzywa niemiecka.

AMSTERDAM, 23 maja (BTW.) Agencja Havasa donosi z Paryża: Niemcy szykują się do kontr ofenzywy na froncie o szerokości 20 klm. Przedwczoraj przez cały dzień i podczas całej nocy następnej przeciwnik zasypywał linje nasze gwałtownym ogniem z dział wszelkiego kalibru. Walka artylerji trwa wciąż z nadzwyczajną gwałtownością.

Sprawa irlandzka.

Doniesienie Biura Reutera. W izbie gmin powiedział Lloyd George w sprawie irlanckiej co następuje: Wszystkie nieudane próby rozwiązania sprawy irlanckiej to mają wspólnego, że wszystkie one wyszły ze strony rządu angielskiego. Dotychczas cała inicjatywa była po stronie Anglji, a cała krytyka po stronie Irlandji. Rząd angielski proponuje, tedy aby Irlandja sama popracowała nad wynalezieniem sobie formy rządu. Lloyd George proponuje w imieniu korony zwołanie konwentu irlanckiego, który ze swej strony zaproponować ma rządowi angielskiemu oraz angielskiemu parlamentowi konstytucję irlancką, W konwencie muszą być reprezentowane wszystkie klasy i interesy, nie wyłączając sinnfejnistów. Konwent musi odzwierciadlać całe życie Irlandji i wszystkie jej dążenia.

Przed ofensywą rosyjską w Rumunji.

Rosja gotuje się do ofensywy na froncie rumuńskim — taka jest myśl przewodnia artykułu, zamieszczonego w gaz. „Rusk. Inw."

Militarne koła w Rosji zdają sobie podobno dobrze sprawę z tego że rozpoczęcie nowej energicznie prowadzonej akcji zaczepnej na rumuńskim placu boju jest konieczne, lecz urzeczywistnienie planu tego nie będzie tak łatwem, jak mogłoby wydawać się na pierwszy rzut oka. Nikt bowiem nie wątpi o tem w Rosji, że Niemcy niebawem rozpoczną kontrofensywę w Rumunji, do której posiadają poddostatkiem sił militarnych i ekonomicznych.

Wyjaśnienie ks. Lwowa.

Doniesienie Petersb. Ag. Tel.: Prezes ministrów ks. Lwow udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień treści następującej: Kraj wie, że siła bojowa naszej armji upadła. Przyczyną tego jest nietylko skąpe zaopatrzenie w amunicję i środki żywnościowe, lecz również fałszywa interpretacja celów wojennych. Dlatego rząd uważa za konieczne oświadczyć, że dąży otwarcie do zawarcia szybkiego pokoju, ale mówiąc o pokoju bez aneksji i odszkodowań, rząd rozumie, iż nie idzie tu o obronę bierną. Wolna Rosja nie ścierpi nigdy, aby pod jarzmem militaryzmu niemieckiego pozostały tereny, których losy zlekceważono wbrew interesom ojczyzny na skutek zbrodniczych machinacji dawnego rządu. Dopóki naród rosyjski będzie cenił wysoko wielkie istniejące demokracje, które przeżyły groźę napaści niemieckiej i wciąż jeszcze cierpią pod ciężką stopą zwycięzcy, nie może on patrzyć obojętnie na losy Belgji, Serbji i Rumunji. Musi być przerw na cisza bojowa na froncie, która umożliwiła kanclerzowi Rzeszy niemieckiej wyrazić przypuszczenie co do osobnego, hańbiącego Rosję pokoju. Obowiązkiem kraju jest wypowiedzieć władcze słowo i wysłać armję swoją do walki. Jestem pewny, że wolna armja rosyjska, silnie spojona rygorem, obroni honor kraju. Przyjdzie ona z silną pomocą sprzymierzeńcom. Z honorem Rosji tak samo nie da się pogodzić zawieszenie broni, jak i wojna domowa. Musimy wznowić w kraju życie normalne. Takie są zasadnicze zagadnienia, ku którym nowy rząd musi skierować wszystkie swe wysiłki.

(W.A.T).

Borgbjerg o Kereńskim.

„Soziäldemokraten" przynosi obszerne relacje Borgbjerga z jego pobytu w Piotrogrodzie i ze stosunków jego z Kereńskim. Na granicy rosyjskiej przekonał się, że angielscy oficerowie, którzy tam urzędowali, mieli dokładne spisy dziennikarzy wraz z podaniem o ile przyjaźnie są usposobieni dla koalicji. Imponujące wrażenie na nim zrobiła rada robotnicza. Jest ona formalnym parlamentem. 1 maja miał Borgbierg dłuższą rozmowę z Kereńskim. Liczy on zaledwie 36 lat, ale zdaniem Borgbjerga stoi już nad grobem. Cierpi na tuberkulozę nerek i tylko siła woli utrzymuje go jeszcze pozwalając mu pracować. Kereński uważnie wysłuchał uwag Borgbjerga i oświadczył: „Jesteśmy w chwili przełomowej, a kwestją psychologji ludu jest decyzja, co zrobić. Każde słowo dzisiaj równa się czynowi. Przyjaciele pokoju zagranicą muszą być cierpliwi i wyrozumiali dla Rosji.

Z dnia na dzień.

z Sosnowca

Dn. 24/V.

— **Zjazd budowlany.** Dziś w czwartek rano odbyło się w stolicy kraju otwarcie I-go Zjazdu Polskich Przemysłowców budowlanych. Zjazd trwać będzie do niedzieli. Obrady toczą się w gmachu Stow. Techników. Na zjazd wyjechał z Sosnowca między innymi inż. K. Telskowski, który wygłosi referat „W sprawie odbudowy kraju".

— **Zagłębski Związek Stow. Spożywczych.** W dniu 10 czerwca r. b. o godz. 3-ej po poł. w siedzibie Oddziału związku w Sosnowcu odbędzie się zjazd okręgowy pełnomocników Stow. Spoż. i Zagłębia Dąbrowskiego za następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) sprawozdania z działalności Oddziałów w Dąbrowie i w Sosnowcu, 3) sprawozdanie lustratora, 4) sprawozdanie Centrali za 1916 rok, 5) referat p. Domańskiego na temat „Nasze niedomagania", 6) wybór 2 ch kandydatów do Rady Nadzorczej Związ., 7) wolne wnioski.

— **S. W. P.** W sobotę dnia 26 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu przy ul. Małachowskiego Nr. 11 odbędzie się ogólne zebranie Sekcji Wzajemnej Pomócy.

— **Wystawa Szkoły.** W piątek 25 b. m. otwarta będzie wystawa rysunków, robót uczennic Średniej żeńskiej Szkoły p. J. Siwikowej. Wystawa otwarta będzie od godz. 10 do 7 po południu i trwać będzie przez 3 dni aż do niedzieli. Dochód ze sprzedaży okazów przeznacza się na kolonje letnie dla niezamożnych uczennic szkoły.

— **„Zuchy" zapraszają.** Miłe zuchy — harcerze szkół ludowych drużyny im. H. Dąbrowskiego zapraszają wszystkich na przedstawienie sztuki narodowej „Książe Radziwił, Panie Kochanku", która będzie odegraną przez zespół p. Bernatowicza w sobotę 26 b. m. o godz.

Czysty zysk przeznaczony zostaje na opędzenie biedy harcerskiej.

— **Loterja R. G. O.** Ciągnienie losów do V-ej klasy Loterji dobroczynnej „Rady Głównej Opiekuńczej" rozpocznie się w Warszawie dnia 15 czerwca. Ciągnienie trwać będzie 10 dni. Główna wygrana 100,000 rubli

— **Druga loterja R. G. O.** Druga loterja Rady Głównej Opiekuńczej rozpocznie się w sierpniu r. b. i i będzie się składała jak loterja bieżąca z 5-ciu klas. Bilety pozostaną w tej samej cenie acz w walucie markowej. Wygrywać będzie co drugi numer, lecz wygrane będą znacznie powiększone w porównaniu do loterji obecnej. Najmniejsze wygrane, t. z. „stawki" będą mk. 80, 120, 160, 200; największe zaś wygrane: w 1-ej klasie 30,000 mk., w 2-ej 35,000, w 3-ej 40,000. w czwartej 45,000 i w piątej 250.000 mk. wraz z premją, która wynosi 100,000 mk. Wielka wygrana bez premji wynosi zatem ćwierć miljona marek, potem idą wygrane 200,000 i 175,000 mk. i t. d. Cała suma wygranych znacznie przekracza pięć miljonów.

— **Bilety kolejowe** obecnie ważne tylko na te pociągi, które odchodzą tegoż dnia. Wyjątkowo tylko, w razie opóźnienia się pociągu, można wyjechać za wykupionym biletem nazajutrz. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 1 maja r. b.

— **Mąka pszenna** sprzedawana jest w sklepach Komisji żywnościowej tylko po przedstawieniu świadectwa, wydanego przez lekarza powiatowego. Dotychczas wystarczało zaświadczenie jakiegokolwiek lekarza, iż dana osoba wskutek choroby nie może spożywać mąki żytniej.

— **Zebranina.** Z powodu coraz większej nędzy. w mieście wzrosła w niesłychany sposób żebranina.

Z Będzina.

\+ **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w dn. 24 maja o godz. 6 wiecz. Ustanowiono porządek dzienny następujący: 1) Uchwalenie regulaminu Rady Miejskiej, 2) Wybór Komisj do spraw ogólnych, 3) Wybór Komisji szpitalnej. 4) Wybór Komisji sanitarnej, 5) Wybór zastępcy przewodniczącego, 6) Wybór sekretarza i jego zastępcy, 7) rozpatrzenie memorjału Stowarzyszenia lokatorów. 8) przyznanie zapomóg instytucjom kulturalno-społecznym, 9) Wybór dwuch ławników.

\+ **Kancelarnja sądu pokoju.** w sobotę czynną jest tylko do poł dnia.

\+ **Z sądu.** Tutejszy sąd pokoju skazał na 3 miesiące więzienia piętnastoletniego Ignacego Kaźmierowskiego, który chciał okraść sklep Ignacego Wolskiego przy ul. Kołłątaja.

\+ **Tyfus.** W ostatnich dwóch dniach ujawniono zasłabnięcia na tyfus plamisty: przy ul. Nadrzecznej, Zawale, Karańskiej i Modrzejowskiej.

\+ **Kradzież.** Przy ul. Modrzejowskiej Nr. 84 doszczętnie okradziono nocną porą wszystkie piwnice.

Z Częstochowy.

P. K. Browusford członek Poznańskiego Komitetu niesienia pomocy dla Królestwa omawia szeroko działalność RMO w Częstochowie.

Praca, jak pisze, dzieli się tutaj na: I. Opiekę nad dziećmi, II troskę o chorych, III. bursy, IV. kuchnie, V. udzielanie osobistych zapomóg, VI. pośrednictwo pracy.

W Częstochowie nie mniej, jak w innych centrach Królestwa, panuje niedostatek.

Świadkiem tego wskazana wyżej praca nad biedną ludnością. Kierownikiem całej tej pracy jest znany w szerokich kołach Królestwa, ze swej społecznej pracy ksiądz kan. Fulman indywidualność wybitna, mąż o niezrównanej energji. Budżet wydatków rocznych, wynoszący 400,000 rb., opędza on, stwarzając dochody z różnych instytucji i z obrotów handlowych, wyzyskuje wszędzie wpływy swe na gromadzenie potrzebnych zapasów czy to w naturaljach, czy to w gotówce, odzieży itp. Dość, że obecnie pokrywa budżet powyższy w całości prawie, otrzymując z Rady Głównej z Warszawy zaledwie 156,000 rb. rocznie.

I w Częstochowie, podobnie jak w innych miastach istnieje Chrz. Tow. Dobroczynności, prezesem jego jak i prezesem Rady Opiekuńczej jest właśnie ksiądz Fulman.

W roku 1915 Poznański Komitet pomagał Częstochowie w dość obfitej mierze. Usunął się od wspomagania wprost dopiero z utworzeniem w Warszawie Rady Głównej, do której obecnie, jak wiadomo wpłaca się 100,000 marek miesięcznie.

Z różnych stron.

☐ **„Perspektywy żydów w Polsce".** Pod takim tytułem adw. Hartglas z Siedlec wydrukował po niemiecku w organie „Jude" artykuł, omawiający między innymi sprawę handlu żydowskiego. Działacz z Siedlec wyraża opinję, że w przyszłym państwie polskim, „gdy określenie „Polak" przekroczy granicę narodowości i przybierze pojęcie państwowe", gdy Polak (cytujemy podług „L. Volksblt." 206) zrozumie, że dla niego i dla kraju niema żadnej różnicy, czy zarobki wpadną w ręce Polaka, czy żyda z narodowości, bo najważniejsza jest, żeby pieniądze pozostały w kraju i obracano nimi produkcyjnie, ba, że dla kraju i narodu panującego o wiele ważniejsze jest, żeby pieniądze zarabiał żyd polski i oddawał je krajowi, niż polski magnat, który wyda pieniądze na rozkosze paryskie — wtedy przestaną upatrywać w żydzie „wroga wewnętrznego".

☐ **„Sposób" na spekulantów.** Osobliwy sposób przeciw spekulacji i drożyźnie zastosowano, jak donosi J. Wort, w Łomży. Mianowicie z polecenia miejscowego rabina zawiadomiono wszystkich kupców żydów, że mają pewnego dnia zamknąć wszystkie sklepy o g. 6 wiecz. i stawić się do głównej bóżnicy W bóżnicy tej rabin ogłosił uroczyste „chajrem", t. j. klątwę na wszystkich, wywożących z Łomży i okolicy środki spożywcze. Znając dobrze „sposoby", jakich używają żydzi przy obchodzeniu różnych przepisów, wymienia rabin łomżyński, że klątwa ta dotyczy właścicieli towarów, kupców, nabywców, maklerów a nawet i tragarzy, uczestniczących w niedozwolonym przez „chajrem" handlu. Według zaświadczenia J. Wort, wkrótce po ogłoszeniu klątwy spadły znacznie ceny wielu artykułów żywności.

Niemieckie Tow. naucz. w Poznaniu o nauce języka polskiego.

„Posener Ztg." pisze:

Do znamiennych oświadczeń przeciwko zmianie polityki szkolnej w prowincji poznańskiej przyszło podczas ostatnich zebrań poznańskiego Towarzystwa nauczycieli, któremu asystowali także nadburmistrz dr. Wilms, kilku profesorów akademji i liczni goście.

Poznańskie Towarzystwo nauczycieli uważa każdą zmianę w charakterze szkoły ludowej w prowincji poznańskiej za zgubną. Towarzystwo oczekuje od dalszego rozwoju ojczystej szkoły ludowej na dotychczasowych drogach, wzmożenia się oświaty ludowej i wyrównania przeciwieństw narodowościowych w prowincji poznańskiej. Nieuniknionym rezultatem zmiany w polityce szkolnej byłaby niewątpliwie szkoda, jaką poniosłoby szkolnictwo i utrudnienie działalności i stanowiska nauczycieli na kresach wschodnich.

Dokoła wojny.

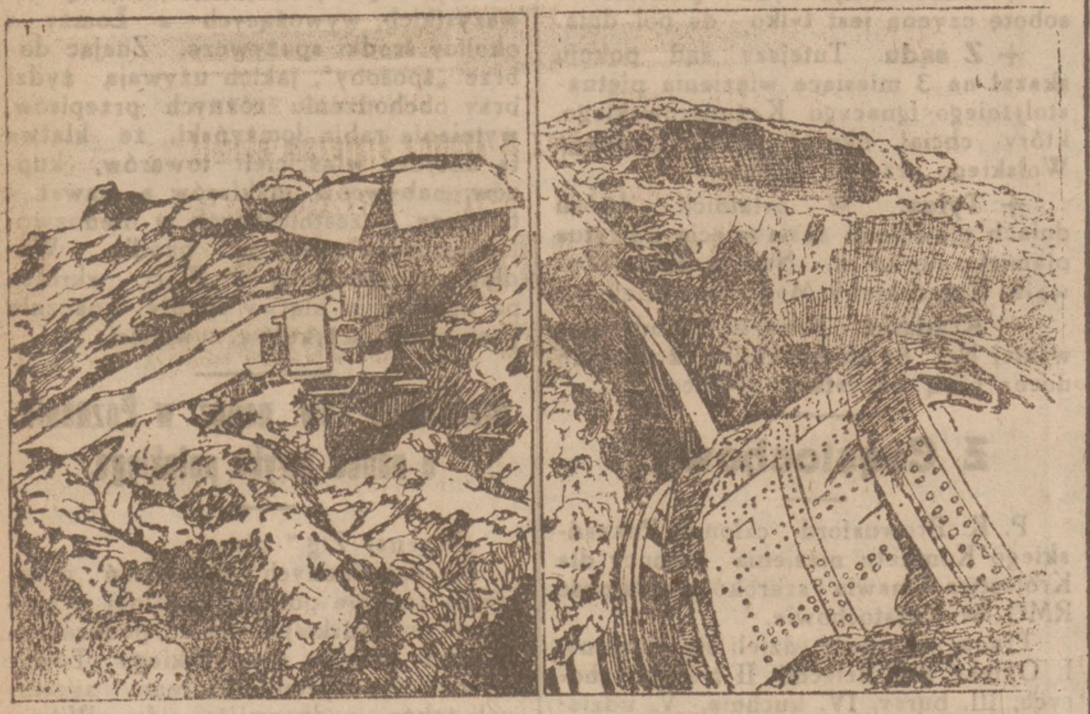
× **Smiertelność a wojna.** Na jednem z posiedzeń sejmu węgierskiego hr. Apponyi, omawiając konieczność opieki nad matkami i niemowlętami, podniósł, iż gdy w roku 1914 liczba urodzin na Węgrzech wynosiła 639.404, wobec 435.433 wypadków śmierci, to w latach następnych stosunek ten uległ poważnej zmianie, gdyż w r. 1915 na 423.000 ogólnej liczby urodzin przypadło wypadków śmierci wśród ludności cywilnej 560.927, zaś w roku 1916 na 290.000 urodzin, 360.000 wypadków śmierci. Smiertelność niemowląt, wynosząca w roku 1914: 19 pr., wzrosła w następnych dwóch latach na 26,4 proc. i 23 proc. Wobec tych groźnych objawów żąda, aby rząd przedsięwziął szereg środków zapobiegawczych.

× **Straszne cyfry.** „Arbztg." podaje w ostatnim numerze (na podstawie studjów znanego kopenhaskiego Tow. badania skutków wojny) następujące minimalne cyfry, wyrażające bilans wojny w ciągu 3 lat trwania:

Pożyczki wojenne 350 miljardów.
Zabitych i rannych 24 miljony.
Samych zabitych 7 miljonów.
Inwalidów 5 miljonów.

× **Co skłoniło Amerykę do wojny.** Przy poświęceniu nowego domu dla Czerwonego Krzyża wygłosił Wilson mowę, w której powiedział: W tej wojnie są zaangażowane serca narodu. Sądziliśmy, że to jest sposobność do uwydatnienia odrębnego charakteru Stanów Zjednoczonych. Nie mamy własnego powodu do skarg. Przystąpiliśmy do wojny, ponieważ jesteśmy sługami ludzkości. Nie przyjmiemy żadnej korzyści z tej wojny (a dawniej?) Przystąpiliśmy do niej, ponieważ wierzymy w zasady, na których jest zbudowane państwo amerykańskie.

× **Plan podziału Azji Mniejszej.** „Corriere della Sera" donosi, że narady ministrów ententy podczas niedawnego zjazdu w Sabaudji miały na celu



Z terenu walk w Szampanji.

porozumienie się w kwestji bliskiego Wschodu, która stała się palącą z powodu akcji Anglji przeciw Palestynie. Porozumienie doszło do skutku na podstawie zabezpieczającej interesy Włoch i Francji. Anglja rościła sobie prawo do Mezopotamji i portu Alexandretty, co znowu kolidowało z interesami Francji, która domagała się całej Syrji, aż do Antitaurusu. Włochy natomiast zastrzegły sobie prawo do wilajetów: Smyrny, Konji i Adany. Porozumienie przyszło do skutku na tej podstawie, że Francja i Anglja zrzekły się swoich pretensji do Smyrny i okolicznych ziem, a Francja otrzymała odszkodowanie przez uznanie jej pretensji do Syrji.

Nieurzędowe rokowania pokojowe,

Członek parlamentu duńskiego i główny korespondent socjalno-demokratycznej duńskiej prasy z Kopenhagi Hans Nielsen, przesłał do dziennika „Fyns Socjal-Demokrat" wiadomości dotyczące rokowań pokojowych, które pochodzą z najpewniejszych i bezpośrednich źródeł.

Nielsen zapewnia, że były nawiązane nieurzędowo układy o pokój, jednak rozchwiały się. Podjęto jednak je na nowo i to dzięki inicjatywie socjalno-demokracji Jedyną przeszkodą jest Anglja.

Chce ona od Niemiec odstąpienia Helgolandu, a zatem wyrzeczenia się przez nie panowania nad kanałem Kilońskim, wyciąga ręce po wielkie niemieckie porty północne. Ani Ameryka ani Anglja nie będą w stanie utrzymać wojennego tempa.

Wszystkie państwa Europy wzdychają do położenia kresu bezmyślnemu zbiorowemu mordowi.

„Przed pierwszym lipca — będziemy mieli pokój" — twierdzi Nielsen.

Wynalazek?

Walka niemieckich łodzi podwodnych daje się koalicji coraz dotkliwiej odczuwać, to też nic dziwnego, że cała armja inżynierów i wynalazców jaknajwiększej sławy pracują dzień i noc nad odkryciem jakiegoś środka, którymby można użyć skutecznie przeciw temu grożąmu coraz większem niebezpieczeństwem nieprzyjacielowi, Korespondenci nowojorscy telegrafują z wielkiem zadowoleniem do pism swoich, że ostatecznie dało się odnaleźć skuteczną broń przeciwko łodziom podwodnym i że dokonane próby daty jaknajpomyślniejsze rezultaty.

Pismo amerykańskie „World" donosi, że rząd amerykański przekazał wynalazek ten rządowi angielskiemu, który ma przeprowadzić również wypróbowanie go. Wynalazca zowie się Maxim, a wynalazek jego polega pono na specjalnej armaturze, dającej się zastosować do wszystkich okrętów handlowych.

Mięso monopolowe

Z dniem 1 czerwca r. b. mięso monopolowe będzie sprzedawane tylko tym kupującym w tej jatce Komisji Zywnościowej, która będzie wymieniona na karcie legitymacyjnej, a mianowicie podług adnotacji tylko przed obiadem lub po południu. Karty legitymacyjne będą wydawane przez Komisję Zywnościową i fabryki wydających żywność. Karty winne mieć stempel Komisji Zywnościowej. 955

Sosnowice, d. 21 Maja 1917 r.

Magistrat.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckej.